

TŁUMACZENIA

MONUMENTA AERE PERENNIOIRA

ANNA TARWACKA

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

SŁOWA Z MOWY METELLUSA NUMIDICUSA, KTÓRĄ
WYGŁOSIŁ W CZASIE CENZURY DO LUDU, KIEDY
ZACHĘCAŁ DO OŻENKU; ORAZ DLACZEGO TĘ MOWĘ
GANIONO I JAK – PRZECIWNIE – BYŁA BRONIONA
AULUS GELLIUS, „NOCE ATTYCKIE” 1,6
TEKST – TŁUMACZENIE – KOMENTARZ

Komentowany fragment *Nocy attyckich* dotyczy słynnej mowy cenzora Kwintusa Metellusa skierowanej do ludu, w której urzędnik przekonywał współobywateli o konieczności zawierania małżeństw. Można z niej wysnuć wnioski na temat stosunku Rzymian do instytucji małżeństwa, a także prześledzić związane z nią kompetencje cenzorów, urzędników stojących na straży moralności publicznej.

AULI GELLII 'NOCTES ATTICAE' 1,6

VERBA EX ORATIONE METELLI NUMIDICI, QUAM DIXIT IN CENSURA
AD POPULUM, CUM EUM AD UXORES DUCENDAS ADHORTARETUR;
EAQUE ORATIO QUAM OB CAUSAM REPREHENSA ET QUO CONTRA
MODO DEFENSA SIT

1. Multis et eruditis viris audientibus legebatur oratio Metelli Numidici, gravis ac disertus viri, quam in censura dixit ad populum de ducendis uxoribus, cum eum ad matrimonia capessenda hortaretur. 2. In ea oratione ita scriptum fuit: „Si sine uxore possemus, Quirites, omnes ea molestia careremus; set quoniam ita natura tradidit, ut nec cum illis satis commode, nec sine illis uno modo vivi possit, saluti perpetuae potius quam brevi voluptati consulendum est.” 3. Videbatur quibusdam Q. Metellum censorem, cui consilium esset ad uxores ducendas populum hortari, non oportuisse de molestia incommodisque perpetuis rei uxoriae confiteri, neque id hortari magis esse quam dissuadere absterereque; set contra in id potius orationem debuisse sumi dicebant, ut et nullas plerumque esse in matrimoniis molestias adseveraret et, si quae tamen accidere nonnumquam viderentur, parvas et leves facilesque esse toleratu diceret maioribusque eas emolumentis et voluptatibus oblitterari easdemque ipsas neque omnibus neque naturae vitio, set quorundam maritorum culpa et iniustitia evenire. 4. Titus autem Castricius recte atque condigne Metellum esse locutum existimabat. „Aliter” inquit „censor loqui debet, aliter rhetor. Rhetori concessum est sententiis uti falsis, audacibus, versutis, subdolis, captiosis, si veri modo similes sint et possint movendos hominum animos qualicumque astu inreperere.” Praeterea turpe esse ait rhetori, si quid in mala causa destitutum atque inpropugnatum relinquat. 5. „Sed enim Metellum,” inquit „sanctum virum, illa gravitate et fide praeditum cum tanta honorum atque vitae dignitate aput populum Romanum loquentem, nihil decuit aliud dicere, quam quod verum esse sibi atque omnibus videbatur, praesertim cum super ea re diceret, quae cotidiana intellegentia et communi pervolgatoque vitae usu comprehenderetur. 6. De molestia igitur cunctis hominibus notissima confessus eaque confessione fidem sedulitatis veritatisque commeritus, tum denique facile et procliviter, quod fuit rerum omnium

AULUS GELLIUS, „NOCE ATTYCKIE” 1,6
SŁOWA Z MOWY METELLUSA NUMIDICUSA, KTÓRĄ WYGŁOSIŁ
W CZASIE CENZURY DO LUDU, KIEDY ZACHĘCAŁ DO OŻENKU; ORAZ
DLACZEGO TĘ MOWĘ GANIONO I JAK – PRZECIWNIE – BYŁA BRONIONA

1. Przy wielu wykształconych słuchaczach odczytana została mowa Metellusa Numidyjskiego, surowego i wymownego męża, którą wygłosił w czasie cenzury do ludu na temat ożenku, kiedy nakłaniał do gorliwości w zawieraniu małżeństw. 2. W mowie tej tak było napisane: „Gdybyśmy mogli żyć bez żony, Kwiryści, wszyscy trzymalibyśmy się z dala od tej uciążliwości; skoro jednak natura tak to urządziła, że nie da się zbyt wygodnie żyć z żoną, ale bez niej nie da się żyć w ogóle, należy raczej kierować się trwałym dobrem niż chwilową przyjemnością”. 3. Niektórym wydawało się, że cenzor Kwintus Metellus, którego zamiarem było zachęcenie ludu do ożenku, nie powinien mówić wprost o uciążliwości i wiecznych niewygodach spraw związanych z żoną, ponieważ to nie poskutkowało raczej zachętą lecz zniechęceniem i odstraszeniem; ale przeciwnie, mówili, że mowa powinna być raczej tak sformułowana, by podkreślić, że w większości małżeństw nie ma uciążliwości, a jeśli jednak wydawałoby się, że jakieś czasem powstają, powinien powiedzieć, że są drobne, mało znaczące i łatwe do zniesienia, i że zapomina się o nich wobec większych pożytków i przyjemności; one same zaś [uciążliwości] nie pojawiają się we wszystkich [małżeństwach] ani z powodu wady wynikającej z natury, lecz z winy i niesprawiedliwości niektórych małżonków. 4. Natomiast Tytus Castricius uważał, że Metellus wypowiedział się słusznie i bardzo godnie. „Inaczej”, rzekł, „powinien przemawiać cenzor, inaczej retor. Retorowi wolno używać zdań fałszywych, zuchwałych, przewrotnych, podstępnych, podchwytliwych, o ile tylko są prawdopodobne i mogą wkraść się do umysłów ludzi, których chce się przekonać”. Poza tym powiedział, że dla retora jest haniebnym, jeśli w złej sprawie pozostawi coś niewyjaśnione lub bez obrony. 5. „Natomiast Metellusowi”, rzekł, „człowiekowi niezłomnemu, cechującemu się powagą i rzetelnością który przemawiał do ludu rzymskiego z taką godnością [wynikającą z] urzędów i życia, nie godziło się nic innego powiedzieć, jak tylko to, co jemu i wszystkim wydawało się prawdziwym, w szczególności

validissimum atque verissimum, persuasit civitatem salvam esse sine matrimoniorum frequentia non posse.” 7. Hoc quoque aliud ex eadem oratione Q. Metelli dignum esse existimavimus adsidua lectione non hercle minus, quam quae a gravissimis philosophis scripta sunt. 8. Verba Metelli haec sunt. „Di immortales plurimum possunt; sed non plus velle nobis debent quam parentes. At parentes, si pergunt liberi errare, bonis exheredant. Quid ergo nos ab immortalibus dissimilius exspectemus, nisi malis rationibus finem facimus? Is demum deos propitios esse aecum est, qui sibi adversarii non sunt. Dii immortales virtutem adprobare, non adhibere debent.”

ponieważ mówił o takiej sprawie, która była przedmiotem powszedniego rozumienia oraz wspólnego i przyjętego sposobu życia. 6. Wyznawszy zatem znaną wszystkim ludziom uciążliwość i zasłużywszy tym wyznaniem na zaufanie w swoją szczerłość i prawdomówność, wówczas wreszcie z łatwością i bez trudu przekonał, co było ze wszystkich spraw najbardziej istotne i prawdziwe, że państwo nie może przetrwać bez dużej liczby małżeństw”. 7. Jeszcze coś innego z tej samej mowy Kwintusa Metellusa uznaliśmy za godne dogłębnej lektury w nie mniejszym stopniu niż to, co zostało napisane przez największych filozofów. 8. Słowa Metellusa są następujące: “Bóstwa nieśmiertelne wiele mogą; lecz nie powinny chcieć dla nas więcej niż rodzice. A rodzice, jeśli dzieci cały czas postępują niewłaściwie, wydziedziczają je z majątku. Czego zatem innego mamy oczekiwać od bóstw nieśmiertelnych, jeśli nie położymy kresu złym rozwiązaniom? Ten tylko może słusznie uważać bóstwa za przychylne, kto nie ma w nich przeciwników. Bóstwa nieśmiertelne powinny pochwalać cnotę, a nie jej udzielać”.

KOMENTARZ

Przedmiotem zainteresowania Aulusa Gelliusa w tym fragmencie *Nocy attyckich* była mowa cenzorska wygłoszona przez Metellusa w celu nakłonienia Rzymian do zawierania małżeństw. Wyjaśnienia wymaga zarówno tematyka mowy, jak i data oraz okoliczności jej wygłoszenia.

Zadaniem rzymskich cenzorów w okresie republikańskim było sprawowanie pieczy nad dobrymi obyczajami – *regimen morum*. Mieli oni zatem strzec obyczajów przodków (*mores maiorum*). Realizację tej kompetencji ułatwiało prawo do karania obywateli notą cenzorską w przypadku łamania norm obyczajowych. Cenzorzy mogli pozbawić obywatela rzymskiego dobrego imienia, nakładając nań *ignominia*, a dodatkowo zdegradować go w hierarchii społecznej, usuwając go z senatu, z elitarnej centurii jeźdźców lub też przenosząc do grona *aerarii*, którzy, w pewnym uproszczeniu, byli dodatkowo obciążeni podatkami.

Katalog czynów sprzecznych z *mores maiorum* nie był sztywny. Cenzorzy mogli go do pewnego stopnia kształtować. Każda para tych urzędników, wybieranych zwykle raz na pięć lat na 18-miesięczną kadencję, ogłaszała więc w edykcje, na co będzie zwracać szczególną uwagę, aby obywatele mieli świadomość, co może ich narazić na sankcje. W czasie trwania kadencji cenzorzy wygłaszali też przy różnych okazjach mowy, aby promować pożądane zachowania społeczne (por. Gell. 4,20,10; 5,19,15-16).

Istnienie państwa uwarunkowane jest przyrostem naturalnym: nie ma możliwości rozwoju bez nowych obywateli. Dlatego małżeństwo traktowane było jako komórka społeczna o charakterze strategicznym z punktu widzenia politycznego. Duży nacisk kładziono na prokreację. Prowadzeniem polityki państwowej w tym zakresie zajmowali się właśnie cenzorzy (por. Cic., *De leg.* 3,7).

Pytania zadawane obywatelom w czasie spisu ludności dotyczyły między innymi małżeństwa: tego, czy dana osoba pozostawała w *iustum matrimonium* (por. 4,20,2-6) oraz tego, czy małżeństwo zostało zawarte w celu płodzenia potomstwa (por. Gell. 4,3,2). Beżzenni mogli być nawet, choć raczej wyjątkowo, obarczeni podatkiem (por. Val. Max. 2,9,1; Plut., *Camill.* 2,2).

Instrumentem podnoszenia świadomości obywateli były natomiast mowy cenzorskie, w których urzędnicy starali się przekonywać o konieczności zawierania małżeństw i posiadania potomstwa.

Wspomniana przez Gelliusa mowa miała zostać wygłoszona przez Kwintusa Metellusa Numidyjskiego, cenzora w 102 roku p.n.e. Natomiast epitomator Liwiusza (Liv., *Per.* 59) przekazał, że cenzor Kwintus Metellus Macedoński w 131 roku p.n.e. nawoływał do zawierania małżeństw w celu płodzenia potomstwa (*liberorum creandorum causa*). Jego mowa musiała mieć charakter ponadczasowy, skoro ponad wiek później August wykorzystał ją, kiedy w 18 roku p.n.e. przekonywał do swojej *lex Iulia de maritandis ordinibus*. Uchwalony na wniosek cesarza plebiscyt nakładał na obywateli obowiązek pozostawiania w związkach małżeńskich i August liczył na to, że płomienna mowa cenzora pozwoli mu przełamać niechęć senatorów do takiego rozwiązania. Także Swetoniusz (Suet., *Aug.* 89,2) wspomniał o odczytaniu tej mowy, jako cel podając podjęcie przez cesarza próby udowodnienia, że nie on jako pierwszy zajął się tą kwestią, że już przodkowie mieli na względzie podobne problemy.

Nie jest jasne, czy mowa cytowana przez Gelliusa i ta wykorzystana przez Augusta są tożsame, ponieważ jako mówców wskazuje się dwóch różnych cenzorów z rodu Metellusów: w *Nocach attyckich* jako autor wskazany został Metellus o przydomku Numidicus (102 r. p.n.e.), w epitome Liwiusza i w biografii Swetoniusza natomiast – Metellus Macedonicus (131 p.n.e.). Na pewno zastosowana w mowie argumentacja była bardzo nośna i niekoncepcyjnie wykorzystano ją tylko raz. Zdarzało się zresztą, że członkowie tego samego rodu forsowali konsekwentnie te same założenia polityczne. Tak było w przypadku rodów Valerii i Porcii, wnioskodawców ustaw dotyczących *provocatio ad populum*, czy słynnych braci Grakchów i ich legislacji agrarnej.

Należy podkreślić, że małżeństwo nie było wyłącznie instytucją prywatnoprawną ze względu na jego istotne znaczenie z punktu widzenia dobra wspólnoty. Prokreacja zapewniała rodom przetrwanie, a państwu – nowych obywateli i żołnierzy. Strażnikami interesu publicznego w tym zakresie byli w czasach republikańskich cenzorzy. Warto dodać, że na kluczowe znaczenie tego czynnika w podejmowaniu przez cenzorów decyzji wskazuje słynny kazus rozwodnika Carviliusa Rugi (por. Gell.

4,3), który cenzorom wytłumaczył się z odprawienia żony właśnie tym, że była ona bezpłodna, a on zawarł małżeństwo w celu płodzenia potomstwa. Ruga nie został ukarany notą cenzorską, chociaż nie spełnił żadnej z wymaganych przesłanek rozwodu, ponieważ jego decyzja była zgodna z polityką wspierania prokreacji.

Zacytowana przez Gelliusa mowa Metellusa wzbudziła wśród słuchaczy wiele emocji. Antykwarysta podał, że odczytano ją przy wielu wykształconych słuchaczach, co zdaje się wskazywać na fakt, że stanowiła ona przedmiot jakiejś dyskusji, może podczas wykładu. Bardzo ciekawa wydaje się opinia Tytusa Castriciusa, nauczyciela Gelliusa, mistrza retoryki. Wskazał on różnice w standardach przemawiania dla różnych osób. O ile mówca sądowy, retor właśnie, mógł sobie pozwolić na kłamstwo, to już cenzor zdecydowanie nie powinien mijać się z prawdą. Jest to ważna informacja potwierdzająca etos tego urzędu: cenzorów uznawano za bardzo surowych, ale godnych zaufania.